Nr. 336. Dnia 5 grudnia. Sroda. Dnia 23 listopada (5 grudnia) 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.
Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł

Dziś: Niceta B. W.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 32	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 8 r.	Niedziela:	Walerji Pan. M.
Czwartek: Mikołaja B. W.	Zachód 3-ej „ 58	Zachód „ 1 „ 28 w.	Poniedz:	*Najświęt. M. P. Loretań.*
Piątek: Ambrożego B. D. K.	Długość dnia godzin 8 „ 29	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 8 (st 2 c. 7)	Wtorek:	Damazego P. W.
Sobota: Niepokalane Pocz. N. M. P.	Ubyło 8 „ 14	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0°.	Środa:	Aleksandra M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

Nadesłane.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Spitosławy, jutro Jarogniewa.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm., 62—5½ po południu.) — Posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej. (Kancelarja rady, Ogrodowa, 23—6 po południu.)

Sprzedaż rabatowa: Na rzecz „Rozdawnictwa odzieży" w firmie Winkler i Kraszewski, Nowy-Świat, 37; panie: Emila Lubińska i Marja Rygierowa z pannami: Marją Iwanowską i Lizą Lewandowską.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów w Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm. — od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Wystawy terminowe: Wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystyczny, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)

Koncerty: Wieczór większy Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem. Wejście od strony teatru Wielkiego.)

Teatry: Wielki: dziś balet Perot'a „Esmeralda"; panie Niemyska, Popiel i Rogińska; pp. Gillert, Kuhne, Kulesza, Kamiński, Meunier, Minakowski, Mikulski, Przedpełski, Rządca, Sikorski, koryfejki i corps de balet, oraz divertissement baletowe Grassi'ego „Zabawa dziecięca", wykonana przez uczennice i uczniów szkoły baletu; jutro opera Moniuszki „Straszny dwór" (występ p. Kowalskiego);— Rozmaitości: dziś komedja Dumasa (syna) „Półświatek"; panie Czakówna, Horwathówna, Lüdowa i Niewiarowska; pp. Leszczyński, Ładnowski, Narkiewicz i Prażmowski; jutro komedja Szekspira „Poskromienie złośnicy";— Mały: (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś operetka Straussa „Zemsta nietoperza"; panie Baumanowa, Czosnowska, Engelke, Manowska i Święcka; pp. Dyliński, Laskowski, Misiewicz, Morozowicz, Rzecznik i Turczyński; jutro operetka-wodewil Audran'a „Konik polny i mrówka"—w obrazach 2-im i 5-ym tańce układu Meunier'a—corps de balet. (7½ wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowiejska, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 9015 rs. 19½ kop (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu; prolongata i wykóp walorów od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że posiedzenie członków komitetu budowy kanałów i wodociągów wczoraj się nie odbyło, a termin posiedzenia, mającego się odbyć dopiero w przyszłym tygodniu, będzie później ogłoszony.

= Przy dziewięciu kranach wodociągowych i dwunastu studniach miejskich, znajdujących się na ulicach i placach Warszawy i Pragi dozwolonem jest pojenie koni za opłatą na rzecz kasy miejskiej po ¼ kop. od wiadra zużytej wody. Dochód ten, według zatwierdzonych przez władzę wyższą warunków, magistrat oddaje w dzierżawę wyłącznie dymisjonowanym żołnierzom, którzy obowiązani są wnosić do kasy miasta odpowiednią sumę dzierżawną. Obecnie dochód ten oddany będzie przez magistrat w dzierżawę osobom wzmiankowanej kategorji z licytacji na rok jeden, licząc od d. 1-go stycznia r. p.

= Magistrat upoważnionym został do zarządzenia licytacji na dostawę w r. 1895-ym różnych materjałów do konserwacji wodociągów miejskich w Warszawie i na Pradze, podług zatwierdzonych warunków licytacyjnych.

= Ministerjum spraw wewnętrznych upoważniło magistrat do poczynienia zarządzeń w celu przyjęcia zapisu p. Bezberga w kwocie rs. 1,000 na rzecz warszawskiej gminy żydowskiej, z warunkiem użycia procentów od tego kapitału na cele, wskazane przez zapisodawcę.

= Wczoraj w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, o godz. 6-ej po południu, odbyło się posiedzenie wydziału gospodarskiego. — Z powodu wyekspirowania kontraktu, zawartego z p. Eichlerem o dzierżawę sklepu w gmachu Towarzystwa na Krakowskiem-Przedmieściu, postanowiono zwrócić mu złożoną kaucję, rs. 2,000 wynoszącą. Po załatwieniu rachunków bieżących, przyjęto do zakładu starców i kalek 95 lat liczącą staruszkę. Ogółem w zakładzie pomienionym znajduje się 108 mężczyzn i 252 kobiet, razem 360 osób.

= W dniu wczorajszym przyjechali z Petersburga szambelani: Maciej książę Radziwiłł, Bohdan książę Ogiński i Rodryg hr. Potocki.

= Naczelnik warszawskiego okręgu żandarmskiego jenerał-lejtnant Brok udał się wczoraj na objazd okręgu.

= Z teatru i muzyki.

* (*St. Ciech.*) Obok wybornej Neddy—p. Konarskiej, jakiej mogłaby pozazdrościć niejedna pierwszorzędna scena, ukazał się wczoraj po raz pierwszy w roli Canja p. Czernicki.

Z przyjemnością zaznaczyć wypada, że i w tej, wcale niełatwej partji, wymagającej, obok dramatycznego poczucia, niemałych zasobów wokalnych, śpiewak nasz umiał utrzymać się na wysokości istotnie artystycznej.

To, co p. Czernicki ofiarował wczoraj słuchaczom i widzom, nie ograniczało się bynajmniej na ogólnikowych zarysach przeciętnej, scenicznej użyteczności. Tkwi w nim iskra szczerego talentu i uzdolnienia, obok odpowiedniego temperamentu, tak, że artysta wytwarza postać pełną życia i siły.

Przymioty te szczególniej uwydatniły się w pierwszym akcie partycji „Pajaców". Wesoły, swobodny humor, niepozbawiony pewnej dozy ironji, powoli przybierał cechy głębszego patosu, podniecenia. Natura to bynajmniej nie refleksyjna, drgająca nerwową wrażliwością, niedająca się zbyt łatwo uspokoić. Słowem, wczorajszy Canjo wcale plastycznie naszkicował sylwetkę wędrownego improwizatora scenicznego. Monolog „*Vesti la giubba*", którym kończy się akt pierwszy opery, traktowany był z odcieniem szczerej prawdy w frazie wokalnej szerokiej, wolnej od tych łkań i kontorsyj, które tak łatwo sprowadzają wykonawców tej roli na manowce parodji i karykatury.

W akcie drugim, wyróżniając się pod względem aktorskim również siłą wyrazu dramatycznego, p. Czernicki zdawał się nie posiadać odpowiedniej siły jako śpiewak, co mogłoby naprowadzić na zarzut nieposiadania dostatecznej ilości głosu. Jesteśmy jednak przekonani, że i pod tym względem artysta przy dalszej praktyce scenicznej zdoła dosadniej wyzyskać swój piękny materjał tenorowy.

Uogólniając wrażenie wczorajsze, przyznać należy, że p. Czernicki z zadania swojego wywiązał się w sposób nad podziw dodatni, pozwalający rokować, że partja Canja należeć będzie do rzędu wybitnych w repertuarze artysty, który przyjmowany był z zasłużonem powodzeniem i uznaniem.

Pani Konarska w roli Neddy wykazuje artyzm, nader umiejętnie korzystając z każdego momentu nowej partji—jest to dowód nietylko uzdolnienia, ale i ciągłej, wytrwałej pracy. Przykład to do naśladowania i poważania!

W roli Sylwja p. Broggi-Muttini daje postać wykończoną wybornie, cenną tem więcej, że ujęta w karby artystycznej miary i szczerości.

Wielce charakterystycznym, jak zwykle, był p. Morlacchi, zbyt zaś może poważnym Tonjem p. Chodakowski.

Nie możemy zamilczeć o efekcie, wywołanym wczoraj przez zastosowanie w sielance chórowej (w akcie 1-ym) nowosprowadzonych dzwonów. Drobne te szczegóły przyczyniają się nie mało do uzupełnienia malowniczej, barwnej orkiestracji.

Operą dyrygował p. Trombini z właściwym mu temperamentem.

— Wystawa szkiców.

Na doroczną wystawę szkiców oraz przedmiotów z zakresu sztuki stosowanej, urządzoną w lokalu Salonu artystycznego na Nowym-Świecie, świeżo przybył szereg nowych dzieł, a między innemi: Tytusa Maleszewskiego dwa płótna: „Pociecha" i „Główka dziewczynki"; Kazimierza Wasiłkowskiego „Wspomnienie"; Bronisława Popławskiego dwa krajobrazy; Arkadjusza Mucharskiego kilka akwarel, przedstawiających sceny myśliwskie; Walerego Brochockiego „W parku"; Kazimierza Bisier „Z motywów czerwcowych"; Czesława Makowskiego rzeźba z terrakoty „Biust mężczyzny" i Bronisława Raciborowskiego „Na morzu", roboty akwarelowej.

Z przedmiotów, wystawionych w dziale sztuki stosowanej, na szczególne wyróżnienie zasługują malowidła na aksamicie p. Izabeli Nostitz-Jackowskiej; malowidła na drzewie i marmurze panien: Adrjanny Stromfeldówny i Jadwigi Sokołowskiej; gobeliny pp. Alicji Nowińskiej, Eugenji Tąkiel i Ireny Poświkówny.

Ruch sprzedażny jest wciąż ożywiony.

Z poważniejszych tranzakcyj w ostatnich dniach notujemy: redaktor W. Maleszewski zakupił znane płótno Ludwika Stasiaka „Krajobraz zimowy"; M. Gawalewicz—Leona Wiśniewskiego rzeźbę z terrakoty „Kozak"; p. Kuźnicki — Wojciecha Gersona „Chopin w Żelazowej Woli" i Bronisława Popławskiego dwa krajobrazy; p. N. — Ksawerego Pilattiego akwarele, przedstawiające charakterystyczne typy warszawskie; p. Z.—Jana Matejki szkic ołówkowy; p. K. — Marji Dulębianki „Typ włocha"; pani Z. — nabyła Kazimierza Mireckiego „Krajobraz z wyspy Jersey".

= Na kolonje letnie.

W dalszym ciągu sprzedaży rabatowych na rzecz kolonij letnich asystować będą w piątek, d. 7-go grudnia, przy sprzedaży w sklepie pani M. Tomickiej (Mazowiecka 6), pp.: Józefowa Baumritterowa, Nina Wolffowa i Zofja Landau.

Sklep p. Tomickiej zawiera towary norymberskie.

= Na odzież dla ubogich.

W następujących sklepach odbywać się będzie przy asystencji uproszonych dam sprzedaż z ustępstwem rabatu na rzecz „Rozdawnictwa odzieży dla ubogich:"

Dnia 6-go grudnia:

W firmie Lourse—cukiernie (Marszałkowska nr. 127), panie: Zofja Aleksandrowa Czajewicz z panną Marją Deike, Marja z Kosteckich Frąckiewicz z córką Heleną i Ludwika Fryderykowa Zamboni.

W firmie A. Chojnacki—galanterja, rękawiczki (Marszałkowska 109), panie: Elwira Szarewicz z cór-

ką Haliną i pannami Marją Landsberg, Jadwigą Tyrchowską i Anielą Thieme.

W firmie M. Mindykowska—wyroby tabaczne, galanterja (Bracka nr. 22), panie: Leokadja Nowierska, Janina Paciorkowska i Zofja Grabowiecka-Płońska.

W firmie H. Greulich—wyroby rymarskie (Nowy-Świat nr. 61), bez udziału pań.

= Dla chorej dziatwy.

Wzorem lat ubiegłych, wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, zarząd szpitalika dziecięcego krząta się około zebrania dla swoich pacjentów zabawek zużytych.

W r. b. grono pań już wcześniej zajęło się gromadzeniem tych zabawek.

= Kronika myśliwska.

Na polowaniu w Przyrębie u p. Makólskiego w gub. piotrkowskiej w 20 strzelb ubito 113 sztuk zwierzyny.

Pomiędzy innemi ubito jastrzębia.

Bardzo pomyślnym był rezultat polowania w Mierzynie.

W tych dniach odbyło się kilka wielkich polowań w okolicy Noworadomska i Częstochowy.

= Dramat w restauracji.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w restauracji Wilhelminy S. pod nr. 15 przy ulicy Wspólnej rozegrał się ponury dramat.

Częstym gościem w pomienionej restauracji bywał Leopold Czyżewski, poddany austrjacki, zamieszkały pod nr. 3 przy ulicy Miodowej.

Czyżewski, chociaż liczył blizko 50 lat wieku i miał własne rodzinne ognisko, lubił spędzać czas przeważnie za domem.

Bywając w restauracji przy Wspólnej, niemłody lowelas umizgał się do córki właścicielki restauracji, zamężnej Pauliny W.

Uprzejma dla wszystkich gości, W. nie wyróżniała Czyżewskiego i, jak opowiada wiele osób, często nawet ostrem słowem karciła niewłaściwe umizgi.

Czyżewski od kilku dni, nie przestając zachodzić do restauracji, był wciąż rozdrażniony.

Przy najmniejszej okazji wpadał w złość, a do Pauliny W. rzadko się odzywał.

Sposób jednak, w jaki się w W. wpatrywał, gniewał młodą kobietę, która Czyżewskiemu na tę niewłaściwość zwracała uwagę.

Wczoraj Czyżewski, przyszedłszy do restauracji, zbliżył się do W. i coś jej żywo począł mówić, lecz tak przyciszonym głosem, że nikt nie słyszał.

Po chwili ujrzano, że Czyżewski bryznął w Paulinę W. jakimś płynem z trzymanej w ręku flaszeczki.

Oblana kobieta, wydawszy straszny okrzyk, upadła.

Kiedy przystąpiono do leżącej, Czyżewski jednocześnie przyłożył ową flaszeczkę do ust i również z głośnym krzykiem upadł.

Dopiero wówczas przekonano się, że flaszeczka zawierały kwas siarczany.

Kilka osób pobiegło natychmiast po lekarzy.

Dwaj lekarze niebawem przybyli zajęli się ratunkiem.

Czyżewskiego nie zdołano już ocalić.

W niespełna pół godziny w strasznych męczarniach życie zakończył.

Ofiara zbrodni ma okropnie poparzoną twarz, piersi i ręce.

Stan zdrowia W. jest groźny, ale jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Zwłoki Czyżewskiego na miejscu zabezpieczono i władze sądowe zawiadomiono.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym za rogatkami powązkowskiemi kolonistcie ze wsi Gać, Michałowi Kwiatkowskiemu, podczas chwilowego postoju skradziono wóz z beczką do wywozu nieczystości i parę koni z uprzężą; są ślady, że złodziej uciekł z łupem do Warszawy.—Z mieszkania Józefa Kowalskiego pod nr. 49-ym przy ulicy Dobrej zostały skradzione meble, które złodzieje w biały dzień, bez zwrócenia uwagi stróża, potrafili wynieść.—Pod nrem 10-ym przy ulicy Piwnej Wincentemu Kadłubowskiemu skradziono garderobę; uchodzących z łupem dwóch złodziei zatrzymano, lecz jeden z nich zdołał się wyrwać, drugi zaś, Józef Galiński, został odprowadzony do aresztu.—Ajentowi handlowemu, Augustowi Niereumanowi, w czasie przejazdu koleją terespolską a następnie obwodową na dworzec wiedeński, skradziono z torby podróżnej 18 pierścionków złotych z różnemi kamieniami, razem wartości około 300 rs.—Pod nrem 6-ym przy ulicy Piekarskiej przytrzymano na kradzieży Bronisławę Michałowską, oskarżoną przez poszkodowanego Antoniego Krawczuna.—Przy ulicy Wroniej pod nrem 4-ym ujęto na kradzieży różnych produktów w piwnicy Faustyniaka Teresę Szymańską. — Pod nrem 27-ym przy ulicy Chłodnej został przytrzymany uchodzący z łupem złodziej Karol Bielecki. — W obrębie cyrkułu 4-go ujęto złodzieja, który jednak, porzuciwszy łup, zdołał następnie uciec; łup stanowi spory tłomok z rozmaitemi produktami spożywczemi, skradziony z dorożki.

= Kradzież... barjer.

W r. b. magistrat urządził po bokach ul. Moskiewskiej barjery.

Otóż trafił się i na nie amator, który wypiłował barjery na przestrzeni dwóch sążni.

Magistrat otrzymał wiadomość, iż materjał z tych barjer widziano w podwórzu posesji, położonej naprzeciwko wypiłowanej przestrzeni barjer.

Zwrócono się tedy do władzy policyjnej o wyśledzenie winowajcy i pociągnięcie go do odpowiedzialności sądowej.

= W kotle.

W dniu 2-im b. m., o godz. 2-ej w nocy, podczas nocnej rzezi bydła, w rzeźni miejskiej na Solcu, Karol Wizner, czeladnik rzeźniczy, będąc nietrzeźwym, wpadł do kotła z wodą gorącą i silnie poparzył sobie nogi poniżej kolan.

Poszwankowanego odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus na kurację.

= Zaczadzenia.

Wczoraj pod № 12-ym przy ul. Twardej zwrócono uwagę, iż, chociaż zbliżało się już południe, z mieszkania zajętego przez kilka osób nikt nie wychodzi.

Stróż zawiadomił policję i drzwi otworzono.

Okazało się, iż Justyna Koryszczyńska, Józefa Szmiglowa, Kacper Pawlak i Bronisław Ułanowicz są bez zmysłów.

Było to zaczadzenie, spowodowane, jak się zdaje, złą konstrukcją pieca.

Oprócz Koryszczyńskiej, wszystkich zdołano do zmysłów przyprowadzić.

Zwłoki Koryszczyńskiej na miejscu zabezpieczono.

Wezwano budowniczego cyrkułowego dla obejrzenia pieca i komina.

Pod № 25-ym przy ul. Siennej, z powodu zepsucia się rury gazowej, ulatniający się gaz przeniknął do mieszkania suterenowego, w którem spały trzy rodziny: Józefa Dębińskiego, Konstantego Lipka i Konarskiego, złożone razem z 9-ciu osób.

Wszystkich szczęśliwie uratowano i zawiadomiono zarząd fabryki gazowej, z żądaniem śpiesznego zreparowania rury.

= Poparzenia.

Pozostawiony bez dozoru 4-letni syn Józefa Szydłowskiego pod № 9-ym przy ul. Głuchej zbliżył się nieostrożnie do pieca, z którego wypadła iskra i na malcu zapaliła odzież.

Chłopiec poniósł tak ciężkie poparzenia, że słaba jest nadzieja, utrzymania go przy życiu.

Pod № 28-ym przy ul. Miłej Weronika Świątkowska, niosąc garnek z ukropem, przez nieuwagę oblała 10-letniego Chila Majznera.

Chłopca, dotkliwie poparzonego, odprowadzono do rodziców pod № 58-ym przy ul. Dzikiej.

Z sali obrad.

U techników.

Wystawa w Niżnym Nowgorodzie raz jeszcze powróciła na porządek dzienny sekcji technicznej, która przy udziale zaproszonych budowniczych warszawskich obejmuje ster w sprawie możliwie licznego przedstawienia prac architektonicznych, nietylko budowniczych miejskich, lecz i na prowincji działających. Wobec krótkiego czasu, jaki pozostaje do deklaracji 1 (13) stycznia 1895 r.), byłoby do życzenia, ażeby teraz już ci wszyscy, którzy się wystawą w dziale budowlanym zajmują, porozumieli się z prezydjum sekcji technicznej.

Inżenier Bagiński w bardzo długiem przemówieniu przedstawił kwestję hygjeny wody.

Jest to materjał tak obfity, literatura jego, szczególnie w ostatnich czasach, tak wzbogacona, że niełatwego zadania podjął się prelegent, chcąc streścić to wszystko, co najwybitniejsi hygjeniści w tej dziedzinie nagromadzili. Badania nad zdrowotnością wody, przez podział na trzy epoki, przedstawiają trzy odmienne cechy charakterystyczne.

Pierwsza, starożytna, sięgająca do 1850 roku, oceniała wodę podług jej wyglądu zewnętrznego, pozostawiając zmysłom orzeczenie, czy woda jest klarowną, jaki ma smak i czy nie drażni w sposób przykry naszego powonienia. Niema więc w tej pierwszej epoce naukowej podstawy badań, którą spotykamy później.

W epoce drugiej od 1850 do 1880 r., widzimy już rezultaty ścisłego badania wody pod względem chemicznym. Określenie zanieczyszczeń przez amonjak, kwas azotowy, chlor i inne domieszki, bądź mineralne, bądź organiczne, prowadzone są na podstawie badań naukowych i analizy.

Trzeci okres od r. 1880 do naszych czasów obejmuje rozwój bakterjologji i wpływ jej na badania wody, oparty na sposobach liczenia wyhodowanych na żelatynie kolonij drobnoustrojów. Jest to okres genjalnych pomysłów Kocha i jego szkoły.

Obliczenie i udeterminowanie ilości bakteryj, bez zbadania charakteru pod względem szkodliwości — nie rozwiązywałoby właściwie zadania, to też w ostatnich czasach uwzględniono bardziej analizy w kierunku chorobotwórczym.

Pewien zwrot ku łączeniu metody bakterjologicznej z zarzuconą już metodą chemicznego badania wody, a więc korzystanie z jednej i drugiej łącznie zapowiada nową epokę przyszłości.

Takim mniej więcej wstępem rozpoczął prelegent swój referat o przebiegu ostatniego kongresu hygjenicznego w Budapeszcie, w jesieni r. b. Kongres, zastanawiając się nad alimentacją większych miast w wodę, oświadczył się w pierwszej linji za wodą źródlaną, a gdy jej bez zbyt uciążliwych ofiar otrzymać nie można, za wodą gruntową ze znacznej głębokości. Woda z rzek przy stosowaniu filtrów, wnioskując z przemówienia prelegenta, nie miała powodzenia, chociaż w bardzo wielu wypadkach rozwiązanie takie bywa niemal jedynem.

Dopuszczono na kongresie tak zwaną podwójną alimentację, t. j. wody ze źródeł do picia, a wody rzecznej do polewania ulic i celów fabrycznych.

Przy końcu zaznaczył prelegent starania, jakie czynią zarządy wielkich miast, dla ochrony wody od możliwych zanieczyszczeń. Tam, gdzie czerpią wodę ze znacznej głębokości, zakupują szerokie przestrzenie, chcąc tym sposobem zapewnić sobie wyłączny dozór nad czystością i porządkiem. To samo ma miejsce, gdy wodę piętrzą za pomocą tam lub na wzór Berlina, gdzie wodę czerpią z jezior. Okolice Müggelsee należą do zarządu miasta Berlina, który z całą starannością pilnuje czystości brzegów i ochrania wodę od wszelkich możliwych dopływów i zanieczyszczeń.

Ze względu na spóźnioną porę, dyskusję nad odczytem odłożono do przyszłego posiedzenia, a zajęto się licznemi zapytaniami ze skrzynki.

Załatwienie tych spraw, a w liczbie ich odezwę redakcji „Encyklopedji rolniczej" w sprawie oceny referatów treści technicznej, odłożono do chwili swobodniejszej.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 6-go grudnia, o godzinie 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (ulica Bagatela № 3-ci), odbędzie się posiedzenie pierwszej stałej komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— D. 6-go grudnia, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków komitetu budżetowego.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

Wojciech Mrozowski,

były uczeń szkoły handlowej w Warszawie,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł w Odessie dnia 7-go listopada 1894 r., licząc lat 24. —5624—

† Wszystkim znajomym i życzliwym, którzy w dniu 2-im grudnia w Płocku raczyli oddać ostatnią posługę przy wyprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok

ś. p. JANA ROSTALSKIEGO,

a w szczególności szanownym zwierzchnikom i kolegom zmarłego, oraz amatorom, którzy nad grobem wykonali pienia religijne,—składamy serdeczne podziękowanie.

RODZINA.

5623

Ś. P.

Honorata z Leszczyńskich DEMBOWSKA,

żona właściciela dóbr Lipa, w powiecie ciechanowskim, opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Panu dnia 30-go listopada r. b.

Wyprowadzenie zwłok z dworca drogi nadwiślańskiej do grobu familijnego na cmentarz powązkowski odbędzie się dnia 5-go b. m., we środę, o godz. 2-ej po południu.

W głębokim smutku pogrążony mąż z pozostałą rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 1450

Dnia 6-go grudnia, to jest we czwartek, jako w drugą rocznicę śmierci

Ś. P.

Franciszki z Wiśniewskich JASKUŁOWSKIEJ,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie 10-ej zrana, na które pozostały mąż z rodziną zapraszają krewnych i znajomych. 3—5530

B. P.

BENJAMIN TETZ,

doktor medycyny, naczelny lekarz szpitala starozakonnych w Lublinie,

po krótkich cierpieniach, zakończył życie w dniu 3-im grudnia 1894 r., przeżywszy lat 66. Pozostali w głębokim smutku: córki, zięć, siostra i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok **w Lublinie** we środę, dnia 5-go b. m., na miejscowy cmentarz starozakonnych, odbyć się mające. 5608

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 4-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Księżna Marja Golicynowa została awansowana na damę Dworu i mianowana ochmistrzynią Dworu Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani, frejlinami zaś według doniesienia gazet mianowane zostały baronowa Fobris i hrabina Lamsford.

Petersburg 4-go grudnia. (*Tel. pr.* K. *W.*) — Według informacyj gazety *Now. wr.*, zostają mianowani senatorami: oberprokurator 1-go departamentu kryminalnego Zakrzewski, prezes izby sądowej saratowskiej Iwanow, prezes departamentu tejże izby Monastyrski i prezes sądu okręgowego nieżyńskiego Lange.

Petersburg 4-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W teatrach Cesarskich rozpoczęto próby. Mówią, że przedstawienia regularne będą rozpoczęte z Nowym Rokiem st. st.

Petersburg 4-go grudnia. (*T. pr. K. W.*) — W grudniu w izbie sądowej petersburskiej odbędzie się olbrzymi proces o kontrabandę celną. Na ławie oskarżonych zasiądą 32 osoby, a pomiędzy niemi 20 urzędników zarządu pocztowego. Przemytnicy przewozili towary jedwabne, deklarujące je za wełniane. Pretensja skarbu wynosi 1½ milj. rs. Do sprawy wezwano 130 świadków.

Petersburg 4-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Na wystawę w Niżnym Nowogrodzie z gubernji warszawskiej nadeszły deklaracje od 84 wystawców a z piotrkowskiej od 69.

ALARM CESARSKI.

Kiel 4-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Cesarz zaalarmował dzisiaj z rana załogę i zarządził paradę wszystkich gatunków broni. Manewr floty odbył się następnie pod komendą cesarza. Cesarz powraca dzisiaj wieczorem do Berlina.

PROCES DREYFUSA.

Paryż 4-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Figaro* donosi, że kapitan Dreyfus był w porozumieniu z *attaché* niemieckim w Brukselli, Schmettanem.

SPRAWA ARMEŃSKA.

Londyn 4-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— *Times* upiera się przy swoich informacjach o okrucieństwach tureckich w Armenji i żąda interwencji.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 4-go grudnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Dzienniki japońskie donoszą, że w rokowaniach pokojowych z Chinami Japonja postanowiła obstawać przy uciążliwych warunkach. Mówią, że na wypadek przedłużenia wojny, Japonja zażąda przyznania sobie terytorjów obszernych. Z drugiej znów strony przypuszczają, że jeśliby wojna zakończona została teraz, to Japonja zadowolni się kontrybucją wojenną w sumie 400 miljonów yen i odstąpieniem terytorjów, obecnie przez wojska japońskie zajętych.

Berlin 4-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Nadeszła tutaj wiadomość, że przy szturmie japończyków na port Artura jednym z pierwszych zginął książę japoński Yamaszina, który miał rangę podporucznika w marynarce niemieckiej.

Wiedeń 4-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Jeżeli bora na morzu Śródziemnem potrwa, cesarzowa Elżbieta pojedzie przez Polę do Marsylji.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, 30-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Nowe przykazanie.—Lady Cherleton.—Filozof?—Kongres wiedeński.)

Jak smoła, to smoła; dwie premjery naraz! W czasie bismarkowskiego kulturkampfu, lat temu dziewięć, napisał Wildenbruch, znany „hofpoet" berliński dramat „Nowe przykazanie". Sztuka tendencyjna, patrjotyczna, monarchiczna, antypapieska miała wówczas, jako środek agitacyjny, kolosalne powodzenie. Skoro ustała potrzeba agitacji, gdy Bismark kapitulował i kulturkampf się skończył, powinnaby stracić rację bytu nawet w Niemczech. Dlaczego ją dyrektor teatru Raimunda w Wiedniu gra dzisiaj, trudno pojąć. Sztuka przedstawia pierwsze czasy Henryka IV-go przed Canossą; autor chciał rozwiązać naraz wszelkie problematy wszystkich królewskich dramatów Szekspira. Przeciw cesarzowi buntują się wasale i miasta; proboszcz, bohater sztuki, chce mu dotrzymać wiary, ale mnich fanatyk ogłasza bullę papieską, wyklinającą cesarza, banitę.

Proboszcz, złamany, musi poddać się, nie może jednak przenieść na sobie, żeby nie ocalić cesarzowej (którą wnoszą na scenę—na łożu, gdy ją już *bole* chwyciły). Proboszcz popada sam w przekleństwo, odbierają mu znamię kapłańskie, zabijają mu żonę, ze zgryzoty, gdyż ogłaszają o celibacie księży. Wśród tych zamieszek rozgrywa się romans córki proboszcza z rycerzem cesarskim, także wyklętym.

Jest zatem walka władzy świeckiej z duchowną, walka wasalów z panującym, celibat, fanatyzm średniowieczny; cała sztuka, prócz ostatniego aktu, dzieje się w kościele. Akcja jest tylko środkiem dla uwypuklenia idei z jednej strony antykościelnych, z drugiej monarchicznych. Autor użył sowicie wszelkich zewnętrznych efektów; tłumy rycerzy, gorące walki, chorych i rannych wnoszą na scenę, mnichy z pochodniami, dzwony, chłop zbójca i fanatyk rozmiłowany w córce proboszcza.

Krytyka tutejsza, lubo zachowuje pewien respekt dla Wildenbrucha. przecież wykręca się ogródkami i w końcu przyznaje, że sztuka ta, mimo uwielbień, jakie budzi dziś w Niemczech, jest to głucho-brzmiące, puste, gliniane naczynie.

W Carltheater nowa operetka „Lady Charlatan", librecista główny Paul Schoenthan, kompozytor Adolf Müller. Muzyka wystarczyłaby na dobre libretto, są ładne, melodyjne numery, ale wady libretta przeważają szalę. Temat niezły: szarlatan doktór i szarlatanka jego pomocnica, jego medjum, fałszywa Higiea, ale w układzie brak humoru. Lady (*diva* Kopaczy-Karczag) była wyborna, śpiewała zajmująco i przebierała się w mig sto razy—więc można się temu raz z zajęciem przypatrzyć.

Docent filozofji, dr. Brentano, były profesor zwyczajny, mający imię śmiałego, nowożytnego badacza, eksperymentatora w zakresie psychologji, dał powód do wielkiego skandalu. Spory o katedrę wywlókł przed publiczność w odczycie mianym w Towarzystwie literackiem i w interviewie z dziennikarzem. Oskarżył ministrów oświaty, trzech po kolei, że go prześladują, że minister Madeyski informuje się co do nominacji w nuncjaturze, oświadczył, że porzuca niewolę w Austrji, a wynosi się do Monachjum albo Szwajcarji. Pomijając rzeczową stronę sprawy, to forma wytoczenia jej nie odznacza się trzeźwością filozoficzną, a to rzuca również ujemny cień i na rzeczową stronę. Filozof stał się głośnym wystąpieniem arcyniefilozoficznym; przez kilka dni będą szumieć po Wiedniu i dziennikach plotki; może i w parlamencie sprawa znajdzie echo, aż ucichnie jako wcale nie zajmująca, a przykra.

W muzeum austrjackiem będziemy tu mieli kongres wiedeński z r. 1815-go. Co to będzie, objaśnił w odczycie prof. Guglia: w czasie tego kongresu był Wiedeń środkiem, osią Europy. Z postanowień tego kongresu nic prawie już nie pozostało. Ale była to epoka tak świetna dla Wiednia i w ogóle przedstawiał się taki dokładny obraz kultury ówczesnej, że warto zgromadzić wszystko, co się do tej epoki odnosi. Będzie to zatem wystawa ogólna i międzynarodowa, boć wszystkie dwory i ich świty i sztuka z całej Europy wówczas do Wiednia ściągnęła. Będzie to obraz historyczny, etnograficzny, artystyczny, kulturowy, bjograficzny, a że ograniczony ściśle na jedną, daną chwilę. więc będzie i zrozumiałym i pouczającym. Malarze, noweliści, historycy itd. będą tu mogli robić studja, jakby bywali na balach u ambasadorów, ministrów i arcyksiążąt.

A.

*

Berlin, 2-go grudnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Pomnik Mitscherlicha. — Pożar u cesarzowej. — «Halali».—Jubileusz akademji. Wystawa okrętowa.—Owczarz cudotwórca.)

Z wielką uroczystością odsłonięto wczoraj po południu w t. zw. „lasku kasztanowym" po za uniwersytetem pomnik zasłużonego chemika Eilharda Mitscherlich'a, urodzonego w r. 1794-ym, zmarłego w r. 1863-im. Pomnik z bronzu przedstawia się bardzo pokaźnie. Uczony badacz wyobrażony w całej swojej postaci w męskim wieku, trzyma w ręku krystaloid, symbol głównej jego zasługi na polu chemji krystalograficznej. Władze uniwersytetu i politechniki brały udział w odsłonięciu pomnika, u którego stóp złożono dwa wspaniałe wieńce.

Praktyczną nowością w dziedzinie automatów będzie się mógł wkrótce poszczycić Berlin, t. j. automatami do sprzedaży marek pocztowych. Tymczasowo uzyskano pozwolenie ustawienia ich na dworcach kolejowych; jest nadzieja, że pożądana ta nowość pojawi się i w innych miejscach.

Tutejsza straż ogniowa miała wczoraj zrana, o godz. 5-ej zadanie ugaszenia pożaru w pałacu cesarzowej Fryderykowej. Powstał on wskutek rozniecenia ognia w kominku dawno nie używanym, a zepsutym. Książę Koburski, bawiący w pałacu, spostrzegł pożar i zaalarmował straż. Wkrótce udało się ogień, szerzący się na podłodze, stłumić; pracy ogółem miała straż na dwie godziny.

Królewski teatr „Schauspielhaus" wystawił także nareszcie nową sztukę, mianowicie komedję 4-aktową Ryszarda Skowronnek p. t. „Halali". Temat stary, przypomina szekspirowskie „Poskromienie złośnicy". Rzecz to słaba.

Spokojnie nader przeminęła tu 25 rocznica istnienia królewskiej akademji muzycznej, założonej d. 1-go października 1869-go r. Uczniowie i wielbiciele kierownika jej, zasłużonego prof. J. Joachima, postanowili przynajmniej w skromnem kółku święcić tę rocznicę i na ostatniem zebraniu koncertowem w sobotę ubiegłą wyrazili profesorowi J. swoje życzenia, a najstarszy uczeń jego, prof. Halir, zagrał na skrzypcach nieprogramowo jeden z utworów mistrza. Prof. Joachim dziękował wzruszony.

W sobotę wieczorem otwarto w gmachu „Panoramy marynarki" zajmującą bardzo wystawę okrętową, składającą się z 3 części. Pierwsza ma na celu uwydatnić stan dzisiejszy budownictwa okrętowego i zawiera mnóstwo pięknych modeli okrętowych, dostarczonych z państwowego urzędu marynarki, od towarzystw „Vulkan" w Szczecinie, „Lloyd" w Bremie i innych. Jest tam model yachtu cesarskiego „Hohenzollern", są między innemi i modele czterech pancerników chińskich, znanych z obecnej wojny. W dziale drugim wystawiono instrumenty, przyrządy, mapy i urządzenia sygnałowe.

Najwięcej przyrządów wystawił „Lloyd". Są tu różne telegrafy, jest patentowany przyrząd do wczesnego oznaczenia rozgrzania osi śrubowej, są przedstawione różne sposoby oświetlania itd. Firma C. X. Michelsen, główna dostawczyni lin okrętowych dla marynarki niemieckiej, wystawiła próby lin z konopi Manila i russkich, dalej lin z żelaza cynkowego i drutu stalowego. W trzecim dziale wystawiono różne przyrządy ratunkowe, których głównie dostarczyło „Niemieckie Towarzystwo ocalania rozbitków".

Bardzo zajmuje umysły nagłe aresztowanie agronoma F. Krausego, autora dwóch broszur: „Lichwa i jej kapitaliści" i „Lichwa i jej poplecznicy". Mając sposobność, jako świadek, w zeszłorocznym procesie lichwiarskim poznać wielu tutejszych dostawców pożyczek, starał się wymódz na nich przy pomocy pogróżek większe lub mniejsze sumy. Gdy mu się to nie udało, wydał pierwszą z wspomnianych broszur, a przed wydaniem drugiej powtarzał swój manewr. Kilka osób wykupiło się podobno sumami po 1,000 marek, od kilku „grubych ryb" zaś żądał Krause po 50,000 marek.

Z pod Hamburga, z miejscowości Radbruch, nadchodzą tu coraz dziwniejsze wieści o znakomitym... owczarzu. Jest nim niejaki Ast. Cisną się tam ludzie tak, że wielu omdlewa, a jakiś strażak z Hamburga, czekając długo w tłumie, padł nagle rażony paraliżem, wszutek znużenia, czy też przeziębienia. Dziennie przybywa 800—1,000 osób ze wszystkich stanów, piechotą, konno, na wózkach chłopskich i w powozach wspaniałych. Biją się niemal o dostęp do owczarza, który zaleca nacierania proste, zmywania itp., a chorobę każdą rozpoznaje z kłębka włosów wyrwanych nad karkiem chorego. Wszystkie 55 domostw wsi Radbruch zamieniły się na kawiarnie i gościńce.

K.

Z sądów.

Olbrzymia sprawa.

W sprawie, wytoczonej przez panie: Ryxową, Maleszewską i inne przeciw p. Stanisławowi Kropiwnickiemu—sąd handlowy warszawski wydał w dniu wczorajszym następującą wymotywowaną decyzję:

1) zważywszy, że w myśl art. 26-go kontraktu z d. 12-go października 1861-go r. (który, stosownie do artykułu 1134-go kod. fr. cyw. jest prawem dla stron)—spólnicy z chwilą ekspiracji terminu trwania spółki, władni są trwanie jej przedłużyć, spłacając spólnikowi, który dalej do spółki należeć nie chce jego udział podług wartości spółkowego majątku na zasadzie ostatniego bilansu;

2) zważywszy, że dla wykrycia istotnej wartości majątku w d. 31-ym grudnia 1892-go r., to jest w dniu ekspiracji terminu trwania spółki—niezbędne jest drogą opinji biegłych wartość jej ustalić, przyjmując za aktywy tak ruchomy jak nieruchomy majątek bilansem za rok 1892-gi objęty;

3) zważywszy, że bilanse biegu interesu wyjaśnić nie są w stanie, a wykazane w nich sumy, ze względu na szacunek majątku zmianom ulegają—koniecznem jest przeto wyznaczenie biegłych do sprawdzenia rachunków za lata: 1889, 1890, 1891 i 1892-gi i o sporządzeniu bilansu za ostatni 1892-gi rok, wnosząc tu sumę, na jaką biegli ocenią majątek spółki po d. 31-szy grudnia 1892-go r., oraz wszystkie piekarnie związkowe, wykazane w bilansie, wraz z ich aktywami i pasywami, jako w skład majątku spółkowego wchodzące

4) Zważywszy nakoniec, że wierzytelności w wątpliwych aktywach wykazane, ulegają również wniesieniu do bilansu, gdy jednak na ich pokrycie figuruje w bilansie kapitał—to należy mieć na względzie dłużników, przeciwko którym akcje są rozwinięte i których dług zabezpieczony jest, jak np. dług Kratki.

Z tych zasad oraz w myśl art. 515, 516, 517, 518 i 549 ust. post. sąd. sąd, zawiesiwszy ostateczne wyrokowanie, postanowił:

1) Wyznaczyć biegłych, celem ustanowienia istotnej wartości nieruchomego i ruchomego majątku zakładów przemysłowo-zbożowych firmy „Stanisław Kropiwnicki i S-ka", wykazanego w bilansie za r. 1892-gi w dniu 31-ym grudnia tegoż roku.

2) Wyznaczyć takichże biegłych do przejrzenia ksiąg i rachunków za lata: 1889, 1890, 1891 i 1892-gi i poczynienia co do nich uwag, oraz sporządzenia bilansu za r. 1892-gi, wnosząc do tegoż bilansu:

a) Szacunek nieruchomego i ruchomego majątku spółki podług opinji wyznaczonych w tym celu biegłych, wobec czego suma bilansem Kropiwnickiego jako na amortyzację przekazana, wyłączeniu ulegnie;

b) wszystkie związkowe i pod innemi nazwami figurujące piekarnie wraz z ich aktywami i passywami;

c) wszystkie szkody i straty przez nadużycia oficjalistów zrządzone;

3) mieć na uwadze, że pomiędzy dłużnikami wątpliwymi mogą być i tacy, przeciwko którym wytoczono akcje i od których należność wywindykowaną być może, wskutek czego kapitał na pokrycie tychże wątpliwych aktywów w bilansie przeznaczony ulega zmianie;

4) możność wskazania biegłych na posiedzeniu sądu w d. 20-ym grudnia r. b. pozostawić stronom, a do czuwania nad ekspertyzą wydelegować członka sądu Jantzena. —*g*—

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Petersburg 4-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— W *Zbiorze praw* ogłoszono: a) przepisy co do biletów dla przejazdu podróżnych kolejami żelaznemi i o przewozie bagażów od dnia 13-go grudnia r. b., b) o zmianie postanowienia ministra komunikacyj z dnia 30-go marca 1886-go st. st. za nrem 2,813 art. 17 i 20 ogólnej ustawy russkich kolei żelaznych, c) o zmianie postanowienia ministra komunikacyj z dnia 9-go kwietnia 1886-go r. st. st. za nrem 3,162 do art. 20 ogólnej ustawy russkich kolei żelaznych.

Petersburg 4-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W *Zbiorze praw* ogłoszono przepisy o taryfie za przewóz pasażerów i bagaży, która będzie wprowadzona z dniem 13-ym grudnia r. b. Wprowadzone będą cztery rodzaje biletów. Na przejazd pociągami kurjerskiemi będą wydawane bilety dodatkowe. Bilety ważne będą na przestrzeń 200 wiorst przez dwie doby; na przestrzeń 800 wiorst przez trzy doby; na przestrzeń 1100 wiorst przez cztery doby; na przestrzeń 1500 wiorst przez pięć; na przestrzeń 1900 wiorst przez sześć itd., dodając na każde 400 wiorst jedną dobę.

Petersburg 4-go grudnia. (*Telegr. Ajencji północn.*) — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) za 10.— funtów sterl. 92.20 płacono, —.— nie notow., —.— nie notow. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) za 100 marek 45.17½ w posz., —.— nie notow. —.— nie not. Przekazy na Paryż (kursy za 3 miesiące) ze 100 franków 36.62½ w posz., —.— nie notow., —.— nie notow. Usposobienie giełdy dla walut mocne. Półimperjały russkie nowego stempla 7.36 w poszukiwaniu, 7.39 w zaofiarowaniu. Kupony celne (za 100 r. metal.) rs. 1.47 w poszukiwaniu, 1.47¾ w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 5%—7%. 4% renta państwowa rs. 95 kopiejek 75 płacono, 5% renta złota z roku 1884-go rs. 159 kopiejek — w poszuk. 5% nowa pożyczka złota z roku 1893-go —.— nie not Pożyczka premjowa I-ej emisji z r. 1864-go rs. 245 kop. — płacono. Premjówki II-ej emisji z r. 1866-go rs. 220 kop. — płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 189 kop. 50 w posz. 5% państwową rentę kolejową 101,50 w posz 4% pożyczka wewnętrzna z r. 1887-go I-ej emisji rs. 95 kopiejek 75 płacono, II-ej emisji rs. 96 kopiejek — płacono,. III-ej emisji rs. 95 kopiejek — płacono, IV-ej emisji rs. 96 kopiejek — płacono, 4½% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go 101.87½ w poszuk., 4½% pożyczkę wewnętrzną konsolidowaną kolejową I-ej serji 101.25 płacono, II-ej serji rs. 101.— w posz., 4% obligacje dróg żel. połudn.-zachodnich rs. 94 kopiejek — w posz., 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej rs. 94 kop. — w posz. 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. met. 151 kop. — płacono, 4½% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. — kopiejek — nie not., 5% listy zastawne kijowskie rs. 100 kopiejek — w poszuk., 5% listy zastawne dońskie rs. 99 kopiejek — w poszuk., 5% listy zastawne wileńskie rs. 99 kopiejek 37½ w poszuk. Akcje wileńskiego Banku ziemskiego rs. 642 kop. —płacono. Usposobienie giełdy dla papierów mocne.

Berlin 4-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. Warszaw.*) — Pod wpływem wiadomości, podanych przez dzienniki tutejsze, według których kanclerz państwa, książę Hohenlohe, równie jak liczne państwa związkowe, miały się oświadczyć przeciwko dzisiejszemu projektowi reformy giełdowej, oraz doniesienia, iż przyjęcie tego projektu w dotychczasowej formie przez radę związkową jest jeszcze bardzo wątpliwem, tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego wzmocniła się wogóle. Akcje kolei wiedeńskiej były dziś poszukiwane i chętnie brane, dzięki wiadomościom o ożywieniu się ruchu. Na rynku rubli nastąpiła drobna poprawa; inne wartości russkie wykazywały drobne różnice kursowe. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany Warszawa krótkoterminowa lepiej o 20 fen., podczas gdy Petersburg krótki gorzej o 10 fenigów, a długoterminowy pozostał bez zmiany. Przekazy na Wiedeń krótkie gorzej o drobnostkę (163.90), długoterminowych nie notowano. Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 20 kop. i nowa 4% russka renta państwowa o 10 kop.; listy likwidacyjne nie były notowane. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie, więcej natomiast za pożyczki premjowe russkie obu emisyj; kupony celne utrzymały kurs wczorajszy (324.60). Udziały Towarzystwa komandytowego podskoczyły o 1% przeszło (208.20); akcje kredytowe austrjackie nie były notowane. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie.

Berlin 4-go grudnia. (*Telegram pryw. Kurjera War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Usposobienie dzisiejszego rynku zbożowego było słabsze. Żyto miało tendencję gorszą i oddawane było taniej o 25 fen. w towarze gotowym i o 50. fen. w dostawowym. W handlu spirytusowym tendencja była słabsza.

Berlin 3-go grudnia. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	221.35	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	220.70	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	220.30	Weksle na Londyn kr.	20.40
Weksle na Petersb. dł.	218.—	„ „ dł.	20.34
Bil. Ban. rus. na dost.	221.75	Weksle na Paryż kr.	81.20
4% nowa renta z r. 1894	65.90	„ „ dł.	81.—
4½% listy zast. ziem.	68.40	„ w tow. gotow.	115.75
Listy likwidacyjne	—.—	Żyto na wiosnę	120.—

Kursy z dnia 3-go grudnia: 221.25, 220.50, 220.40, 218.—, 221.75, 66.—, 68.60, 67.80, —.—, 240.—, —.—, —.—, —.—, —.—, 116.—, 120 50.

Informacje.

— Dziś, o godzinie 12-ej w południe magistrat tutejszy odbędzie licytację na trzyletnią, licząc od d. 1-go stycznia r. p., dzierżawę dochodu kasy miejskiej z poboru opłaty rogatkowej na wszystkich rogatkach Warszawy i Pragi. Suma dzierżawna wynosi rs. 198,750 rocznie; kaucja do licytacji wymagana jest od licytantów w sumie rs. 19,875. Dzierżawca ma prawo pobierać od każdego konia, muła, osła, bydlęcia rogatego, przechodzącego przez rogatkę w stronę miasta po 8 kop., zaś od nierogacizny po 4 k., a od źrębięcia, cielęcia, kozy, barana lub owcy po 2 kop. Ulgi, zwalniające od opłaty rogatkowej, według zatwierdzonej taryfy, przysługują w niektórych razach jedynie wojskowym, urzędnikom różnych dekasteryj przy pełnieniu obowiazków służbowych, właścicielom znajdujących się w obrębie miasta nieruchomości pozarogatkowych, utrzymującym w mieście krowy przy przejściu tych krów do miasta z pastwisk zarogatkowych, wreszcie właścicielom podmiejskich gruntów ornych przy przewozie plonów w czasie zbioru do znajdujących się w mieście zabudowań folwarcznych.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Ноября (4 Декабря) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).